

## UZASADNIENIE

Pokrzywdzona E. S. (1) pracuje w aptece (...) w Ł. przy ul.(...)Piłsudskiego 14. Właścicielem apteki jest spółka z o.o. (...) z W.. Apteka jest czynna całą dobę, z tymże po godzinie 22.00. leki sprzedawane są przez okienko znajdujące się w drzwiach wejściowych do pomieszczenia. Dnia 25 października 2018r. wieczorem, tuż przed godziną 22.00., E. S. (1) zamierzając zamknąć na klucz drzwi wejściowe apteki wyszła zza lady kierując się w stronę drzwi. W tym momencie do środka apteki wbiegł oskarżony J. S. ubrany w niebieską bluzę dresową z białym pasem z założonym kapturem na głowie i zakrytą dolną częścią twarzy fragmentem ubrania. Oskarżony skierował się od razu w stronę lady, za którą weszła E. S. (2) nie zamykając jej na zasuwkę, gdyż chciała obsłużyć wchodzącego klienta. Oskarżony trzymał w ręku nóż przy nodze i wszedł za ladę celując nożem w pokrzywdzoną w odległości do około pół metra. Nóż z rodzaju kuchennych, miał zaokrąglony czubek, ostrze o długości około 30 cm, zużyty, z czarną rękojeścią. Kierując nóż w stronę pokrzywdzonej oskarżony zażądał wydania pieniędzy lub leku słowami „T. albo kasa”. Oskarżony sprawiał wrażenie wystraszonego i niepewnego. E. S. (2) bała się otworzyć kasę, ale zorientowała się, że napastnikowi chodzi o silny lek przeciwbólowy zawierający pochodną opiatów, wydawany na receptę o wartości około 20 zł. Przestraszona powiedziała, że wezwie policję. Oskarżony powtórzył żądanie, na co pokrzywdzona zapytała po co mu ten lek. Oskarżony odparł, iż bolą go zęby. Pokrzywdzona powiedziała, że nie może dać mu tego leku, że są inne leki na ból zęba, poprosiła go, zagadując o bolących zębach, aby się odsunął, co też uczynił i przesunął się trochę. Wówczas pokrzywdzona zbliżyła się do komputera stojącego na ladzie i zaczęła szukać pod ladą pilota antynapadowego. Pokrzywdzona ponownie poprosiła napastnika, aby się odsunął, oskarżony wyszedł posłusznie zza ladę do strefy klienta, w tym czasie pokrzywdzona nadal szukała pilota. Kiedy oskarżony zorientował się, co robi pokrzywdzona wybiegł z apteki. Pokrzywdzona zauważyła, że kieruje się w prawo w stronę ul.(...). Pokrzywdzona zamknęła aptekę i powiadomiła policję oraz kierownictwo apteki. W aptece w kasie znajdowało się wówczas około 500 zł. Oskarżony w dniu zdarzenia przechodził w okolicach apteki o godzinie 20.58. i 21.01. przyległą ulicą (...).

**(dowód:** zeznania pokrzywdzonej k 4 śledztwa oraz k 73-74 akt sądowych, wyjaśnienia oskarżonego k 28, 41, 38 śledztwa oraz z rozprawy k 710dw.-720dw. akt sądowych, zdjęcia k 7 -10 z akt śledztwa, protokoły oględzin zapisu monitoringu wraz z płytami - k 8, 9, 11, 12 śledztwa)

Przed zdarzeniem, oskarżony J. S. zażył lek o nazwie C.- lek psychotropowego przepisany przez lekarza na zaburzenia adaptacyjne. Dnia 28 marca 2018r. oskarżony zażył dożylnie morfinę, rodzina wezwwała karetkę i oskarżony dnia 29 marca 2018r. został przewieziony do Oddziału Toksykologii, skąd po hospitalizacji został wypisany pod opiekę funkcjonariuszy policji bez wymogu dalszej hospitalizacji pod względem psychiatrycznym i bez wymogu podawania leków. Oskarżony został zatrzymany 29 marca 2018r. godzina 13.00.

**(dowód:** wyjaśnienia oskarżonego k 28, 41 śledztwa oraz z rozprawy k 710dw.-720dw., dokumenty lekarskie k 15,16, protokół zatrzymania k 18)

**Oskarżony J. S.**, lat 27, legitymuje się wykształceniem średnim, nie ma zawodu, przed osadzeniem utrzymywał się z prac dorywczych w charakterze kelnera osiągając z tego tytułu średni miesięczny dochód w wysokości 1500 zł. Oskarżony jest kawalerem, na utrzymaniu ma małoletnie dziecko w wieku 4 lat, które zamieszkuje z jego rodzicami. Oskarżony nie posiada majątku, nie był wcześniej karany. Oskarżony został zatrzymany i tymczasowo aresztowany w okresie 29 marzec 2018r. godzina 13.00. do 16 lipca 2018r. godzina 13.45.

(dane osobo-poznawcze k 71, postanowienie o uchyleniu aresztu k 750dw., zawiadomienie o zwolnieniu k 80, z akt śledztwa : wywiad środowiskowy k 66-67, protokół zatrzymania k 18, postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania k 49-50 , dane o karalności k 57)

Oskarżony J. S. nie wykazuje objawów choroby psychicznej, nie jest upośledzony umysłowo. U oskarżonego występuje zespół zależności od substancji psychoaktywnych ( (...)) -opiatów i benzodiazepin wymagający leczenia odwykowego.

Oskarżony wcześniej był leczony odwykowo w Szpitalu (...) w 2015 roku na oddziale podwójnych diagnoz oraz w marcu i listopadzie 2017 roku, kontynuował leczenie prywatnie. Typowe objawy chorobowe ujawniające się u oskarżonego od kilku lat to - ciągi brania, objawy abstynencji, utrata kontroli brania, głód, zażywanie pomimo szkód, wzrost tolerancji brania. Poza tym stwierdzono zaburzenia osobowości, obniżoną zdolność społeczno-emocjonalną, obniżoną zdolność myślenia antycypacyjnego pozwalającą planować i przewidywać konsekwencje swojego postępowania. Jest mało krytyczny w ocenie swojego funkcjonowania społecznego oraz stopnia uzależnienia od narkotyków, ma też niską motywację do leczenia. Oskarżony w czasie zarzucanego czynu miał zachowaną poczytalność w zakresie rozumienia znaczenia czynu i możliwości pokierowania swoim postępowaniem. Wcześniejsze ewentualne wprowadzenie się w stan odurzenia nie ograniczało jego poczytalności, gdyż skutek odurzenia mógł przewidzieć.

**(dowód:** opinia sądowo-psychiatryczna k 27, opinia psychologiczna k 17 tomu sądowego )

**Oskarżony J. S.**, podczas pierwszego przesłuchania w śledztwie, przyznał się do winy, podał szczegóły zdarzenia zaznaczając, że nie groził ekspedientce nożem jedynie trzymał nóż w ręku, przy nodze i nie celował w pokrzywdzoną, chciał ją jedynie wystraszyć, żeby wydała lek, że był wtedy odurzony wcześniej zażyтыми lekami a powodem zdarzenia był fakt znalezienia noża. Wyjaśnił, że żądał tylko wydania leku T., nie żądał wydania pieniędzy, tuż przed wejściem do apteki zakrył twarz koszulką, opuścił zaś aptekę gdyż ocknął się i zorientował co robi. Nadto wyjaśniał na okoliczność wcześniejszego leczenia oraz zaznaczył, że nie mieszka z rodzicami, którzy przyjmą go jak podejmie leczenie (k 28). W toku śledztwa podtrzymał pierwsze wyjaśnienia, wskazał, że nóż po opuszczeniu apteki wyrzucił, ale nie pamięta gdzie, że podczas zdarzenia jedynie żądał wydania leku (k 41). Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia, potwierdził, że był wówczas pod wpływem środków, zaś w trakcie zdarzenia zrozumiał i opuścił aptekę. (k 38). Na rozprawie, przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, przerosił pokrzywdzoną i wyjaśnił, że mało pamięta ze zdarzenia, z uwagi na wcześniej zażyte leki oraz z powodu tego, że po całym zajściu znalazł się w szpitalu na oddziale toksykologii. Zadeklarował, że chce podjąć walkę z nałogiem, żeby tego rodzaju sytuacje się nie powtarzały. Po odczytaniu wyjaśnień ze śledztwa, oskarżony je potwierdził i odpowiadając na pytania Sądu przyznał, że składając wyjaśnienia w śledztwie „miał mętlik w głowie”, bo np. powiedział, że nie mieszka z rodzicami, co nie było prawdą. Wyjaśnił także, że wcześniej, w godzinach popołudniowych miał wizytę w przychodni u lekarza internisty, który przepisał mu C. na zaburzenia adaptacyjne. W domu zażył całe opakowanie – 30 tabletek. Odnośnie noża oskarżony utrzymywał, że znalazł nóż w bramie przy ul.(...) ( (...) OFF), nie wie dlaczego wziął ten nóż, udał się do pobliskiej apteki trzymając nóż przy nodze. W aptecę stał przy ladzie przy oknie około 5 metrów od pani ekspedientki, wszedł za ladę, nie pamięta czy zażądał wydania leku czy też pieniędzy. Ekspedientka zachowywała się spokojnie, po krótkiej z nią rozmowie oskarżony uznał, że robi źle i chciał się jak najszybciej oddalić. Uściślił, że nagle środki przestały działać na niego i zrozumiał, że robi źle i dlatego opuścił aptekę. Ubrany był w jasną koszulkę, nie pamiętał czy miał zakrytą twarz, odzyskał świadomość dopiero na oddziale toksykologii. (k 71odw.-72odw.).

Oskarżony złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze przy zastosowaniu dobrodziejstwa z art.60 k.k., obrońca zaproponowała karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres próby 3 lat, z obowiązkiem odbycia terapii odwykowej w warunkach stacjonarnych w okresie próby. Oskarżyciel publiczny wyraził na to zgodę. Sąd nie zgodził się na zastosowanie wobec oskarżonego dobrowolnego poddania się karze z art.387 k.p.k., z uwagi na to, że w świetle wyjaśnień oskarżonego jego wina i okoliczności zdarzenia, mimo przyznania się do winy, budziły wątpliwości. (k 72-23).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Stan faktyczny w niniejszej sprawie został ustalony w oparciu przede wszystkim o zeznania pokrzywdzonej E. S. (1), uwzględniono też w części wyjaśnienia oskarżonego.

Zeznania **pokrzywdzonej E. S. (1)** zostały przez Sąd uznane za wiarygodne w całości. Pokrzywdzona przesłuchiwana w śledztwie oraz przed Sądem podawała tożsamą wersję zdarzenia opisując je szczegółowo. Zeznania pokrzywdzonej są spójne, logiczne, pewne. Pokrzywdzona opisała dokładnie zachowanie napastnika, spontanicznie

podając swoje własne spostrzeżenia odnośnie wyglądu, oczu napastnika, wrażenia jakie sprawiał. Nie ma żadnych podstaw do odmowy mocy dowodowej zeznaniom pokrzywdzonej. Wobec kategoryczności tych zeznań, w stanie faktycznym znalazły odzwierciedlenie **wyjaśnienia oskarżonego** w części pozostającej w zbieżności z zeznaniami E. S. (1) odnośnie przebiegu zdarzenia. Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której utrzymywał, że nie groził nożem pokrzywdzonej, a jedynie nóż trzymał przy nodze stojąc w odległości 5 metrów od pokrzywdzonej, gdyż na te okoliczności pokrzywdzona kategorycznie i wiarygodnie się wypowiedziała. Nadto oskarżony wbrew twierdzeniom pokrzywdzonej utrzymywał, że żądał wydania jedynie leku, pokrzywdzona zaś zapamiętała jego żądanie, powtórzone zresztą, leku bądź pieniędzy, pamiętając, że ze strachu nie mogła się ruszyć a miała otworzyć kasę przyciskając dwoma rękami 2 przyciski na komputerze. Nadto w zakresie powodu opuszczenia apteki, depozycje J. S. nie odpowiadają rzeczywistości. Oskarżony wyjaśniał, że był odurzony wówczas lekami (w domyśle nie wiedział co robi), a jak leki w trakcie zdarzenia przestały działać to zorientował się, że robi źle i wyszedł z apteki czyli dobrowolnie odstąpił od dokonania rozboju. Jest to sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonej, gdyż właśnie to usilne poszukiwania pilota antynapadowego, które oskarżony zauważył, spowodowały ucieczkę napastnika. J. S. po zorientowaniu się, co zamierza zrobić pokrzywdzona uciekł z apteki. Nadto, wcześniejsze zachowanie J. S. w postaci przygotowania się do napadu przeczy jego wyjaśnieniom. Oskarżony krążył w pobliżu apteki dużo wcześniej przed zdarzeniem, co uwidocznili monitoring, zamaskował się celem ukrycia twarzy, wziął ze sobą nóż, wszedł do apteki o późnej porze, gdy było już ciemno. Wyjaśnienia oskarżonego, że znalazł nóż kuchenny na ulicy, czy w bramie, w świetle logiki na uwzględnienie także nie zasługują. Ponadto, gdyby był tak odurzony lekami jak utrzymywał, że nie wiedział co robi, to nie byłby w stanie przygotować się do napadu. Nie można oczywiście wykluczyć, iż leków psychotropowych przed zdarzeniem nie zażył, sama bowiem pokrzywdzona zauważyła po wyglądzie oczu, jego zachowaniu, że wcześniej mógł zażyć leki, nadto oskarżony się do tego przyznał. W stanie faktycznym przyjęto więc, że lek wcześniej zażył, nie wiadomo jednakże, poza C., jakie dokładnie leki i w jakiej ilości, i jak dawno przed zdarzeniem. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie są jednoznaczne ani szczegółowe, sam podawał, że wszystkiego nie pamięta (pomylił dni zatrzymania i pobytu w szpitalu na toksykologii po zdarzeniu, na co w pewnością miało wpływ zażycie leków, narkotyku po zdarzeniu, odmiennie wyjaśniał w zakresie miejsca swego zamieszkania), wyjaśniał też przy tym, że dużo wcześniej przed zdarzeniem złamał abstynencję i powrócił do nałogu. Nie ma innych obiektywnych dowodów potwierdzających użycie w większej ilości leków psychotropowych przez oskarżonego skutkujących niemożnością zrozumienia tego co robi, jak się zachowuje. Niemniej jednak, w świetle opinii biegłych psychiatrów ewentualne wprawienie się w stan odurzenia nie ograniczało poczytalności oskarżonego, gdyż skutek odurzenia mógł przewidzieć.

Za prawdziwe uznano **dowody z dokumentów** m.in. w postaci protokołów oględzin, danych o karalności, dokumentacji medycznej, wywiadu. Zostały sporządzone przez uprawnione podmioty, w ramach ich kompetencji, nie noszą cech nieautentyczności i nie ma podstaw do ich kwestionowania. Opinie sporządzone w trakcie postępowania t.j. sądowo-psychiatryczna i psychologiczna dotycząca oskarżonego są wiarygodne. Zostały one bowiem sporządzone przez specjalistów posiadających stosowną wiedzę i doświadczenie, w oparciu o analizę akt, dokumentację i badanie oskarżonego, logiczne i kategoryczne. Sąd w pełni te opinie i wnioski biegłych podziela, których zresztą żadna ze stron nie kwestionowała.

Okoliczności faktyczne ujawnione w toku postępowania, ocenione zgodnie z zasadą wyrażoną w art.7 k.p.k., dały podstawę do przypisania J. S. zarzucanego czynu ze zmianą jego opisu wynikającą z ustalonego stanu faktycznego, uzupełnionego także o dane właściciela apteki. Oskarżony zachowaniem zaprezentowanym krytycznego dnia wyczerpał znamiona przestępstwa usiłowania rozboju kwalifikowanego z **art.13§1 k.k. w zw. z art.280 § 2 k.k.** Oskarżony w dniu 25 marca 2018 roku w Ł., o około godzinie 22.00., posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża, grożąc natychmiastowym użyciem przemocy wobec pracownika apteki - (...), usiłował dokonać zaboru mienia na szkodę właścicieli apteki to jest spółki z o.o. (...) z siedzibą we W. żądając wydania pieniędzy w nieustalonej kwocie albo leku przeciwbólowego o nazwie T., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę i działania E. S. (1), Przyjęty przez Sąd opis czynu w sposób pełny charakteryzuje czynności sprawcze oskarżonego, które rzeczywiście miały miejsce. Oskarżony celem przełamania oporu pokrzywdzonej skierował w jej stronę nóż, stojąc w bliskiej odległości, grożąc tym samym natychmiastowym użyciem przemocy, zastraszając tym samym pokrzywdzoną, wzbudzając u niej obawę użycia noża, a następnie zażądał wydania mienia –pieniędzy nie określając kwoty, bądź leku

o wartości 20 zł. Nóż kuchenny opisany przez pokrzywdzoną, z uwagi na swe właściwości (nawet przy zaokrąglonym czubku ostrza) zwyczajnie użyty zagraża bezpośrednim niebezpieczeństwem dla zdrowia i życia człowieka. Zamiaru swego J. S. nie osiągnął z uwagi na, jak już zaznaczono, zachowanie pokrzywdzonej.

Oskarżony J. S. działał umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (art. 9§1k.k.). Wina oskarżonego, w ocenie Sądu, nie budzi wątpliwości. Miał on zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanego czynu i pokierowania własnym postępowaniem, miał możliwość prawidłowej oceny sytuacji zarówno pod względem faktycznym, jak i prawnym, a w trakcie dokonania czynu mógł zachować się zgodnie z normami prawnymi, nie zachodziła przy tym żadna okoliczność, która wyłączałaby jego winę. W niniejszej sprawie nie zaistniały również żadne szczególne okoliczności, które wyłączałyby bezprawność czynu i tym samym usprawiedliwiłyby zachowanie sprzeczne z prawem.

W konsekwencji oskarżonego należy uznać za winnego dokonania przypisanego czynu bezprawnego, karalnego i karygodnego.

Spoleczną szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu Sąd ocenił jako znaczną. Na ocenę tę wpływ miały rodzaj i charakter naruszonego (i zagrożonego) dobra w postaci życia, zdrowia ludzkiego oraz mienia, rozmiar grożącej i wyrządzonej szkody (nie mniej niż 20 zł), sposób i okoliczności popełnienia czynu, umyślność zachowania, działanie z niskich pobudek, z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej, motywację sprawcy zasługującą na potępienie.

Odnosząc się do wymiaru kary, zaznaczyć na wstępie należy, iż w każdym przypadku sąd powinien baczyć przede wszystkim na to, aby dolegliwość całokształtu represji nie przekraczała stopnia winy sprawcy, albowiem każda kara nie spełniająca tego wymogu uznana będzie za rażąco surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Wysokość wymierzonej kary pozbawienia wolności z nadzwyczajnym złagodzeniem za przypisaną oskarżonemu zbrodnię uwzględnia w sposób należyty stopień społecznej szkodliwości czynu oraz realizuje w wystarczającej mierze cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. : wyrok SN z dnia 10.07.1974 r. OSNKW 1974, z. 11, poz. 213 ; wyrok SN z dnia 14.11.1986 r. OSNPG 1987, z. 10, poz. 131 oraz z dnia 30.11.1990 r., OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 39).

J. S. nie zaprzeczył w wyjaśnieniach swojemu sprawstwu i winie, kwestionowanie przez niego okoliczności zdarzenia zostało poddane ocenie pod kątem wiarygodności. Oskarżony wyraził skruchę, przeprosił pokrzywdzoną, chciał się poddać dobrowolnie karze, nadto wyraził wolę i chęć poddania się leczeniu odwykowemu i to w warunkach szpitalnych. Pokrzywdzona przyjęła przeprosiny. Wymaga również podkreślenia, że oskarżony podczas zdarzenia zastosował się do poleceń pokrzywdzonej i jej próśb o odsunięcie, przestępstwo zaś zostało popełnione w stadium usiłowania. Nadto oskarżony jest osobą młodą, nie karaną, oznacza to, iż popełnione przestępstwo miało charakter incydentalny. Stopień demoralizacji oskarżonego, nie jest wysoki, natomiast niewątpliwie powiązany jest z jego nałogiem, uzależnieniem od (...), które wymaga wdrożenia leczenia.

Zachowanie J. S., jego postawa podczas zdarzenia, a zwłaszcza w toku postępowania karnego, deklarowana na rozprawie chęć zmiany życia i wyjście z nałogu, umożliwiają zastosowanie wobec niego instytucji przewidzianej w art. 60 § 2, §6 pkt 2 k.k. Przemawiają za tym względy określone w art.53§1 i 2 k.k., przede wszystkim wychowawcze. Powyżej wskazane okoliczności pozwalają na twierdzenie, że wymierzenie oskarżonemu kary w dolnej granicy zagrożenia t.j. 3 lat, byłoby niewspółmiernie surowe. 3-letnia kara pozbawienia wolności przekraczałaby okres potrzebny do tego, aby J. S. wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego. Wymierzona zaś kara, nadzwyczajnie złagodzona w rozmiarze 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, jest współmierna do stopnia winy oskarżonego, jak już zaznaczono, i osiągnięciu celu wychowawczego względem J. S. w sposób wystarczający, również cel zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, nadto spełni swą rolę w zakresie społecznego oddziaływania. Przy czym te ostatnie aspekty, wymierzona kara uwzględnia we właściwej proporcji. Natomiast wymierzenie J. S. tego rodzaju kary z zastosowaniem dobrodziejstwa z art.69 k.k., o co wnosila obrona, wskazywanych celów kary nie spełniłoby. Także względem społecznego oddziaływania kary, zwłaszcza biorąc pod uwagę znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, sprzeciwiałby się

warunkowemu zawieszeniu wykonania kary. Oskarżony winien być poddany dalszej resocjalizacji w warunkach izolacji więziennej w połączeniu z leczeniem odwykowym, zgodnie z wnioskami opinii biegłych, które sąd w pełni podziela. Wymierzona kara będzie wykonywana w systemie terapeutycznym dla osób z uzależnionych od substancji psychoaktywnych.

Z uwagi na to, iż oskarżony nie posiad majątku ani dochodów, odstąpiono od wymierzenia kary grzywny, mimo że J. S. działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Na poczet kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonej okres tymczasowego aresztowania.

W pkt. 4 wyroku orzeczono o dowodach rzeczowych (ubranie oskarżonego).

W pkt. 5 wyroku rozstrzygnięto o kosztach obrony z urzędu zasądzając na rzecz adw.E. M. kwotę 1107 zł wraz z podatkiem VAT obejmującą udział w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym na 1 terminie rozprawy, przy uwzględnieniu nakładu pracy obrońcy oraz obowiązujących stawek, zgodnie z § 1, §2, §4 ust.1 i 3 , § 17 ust. 1 pkt 2, ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2016. 1714), które ma w niniejszej sprawie zastosowanie.

Z uwagi na brak majątku, pobyt w areszcie, zwolniono J. S. z obowiązku zwrotu kosztów sądowych w oparciu o art. 624 § 1 k.p.k., uznając iż ich uiszczenie stanowiłoby nadmierną uciążliwość.